

*Fircyk w zalotach*  
*Franciszka Zabłockiego*



Zamek Królewski w Warszawie

Teatr Atlantis

Franciszek Zabłocki  
*Fircyk w zalotach*

**Reżyseria** – Jacek Pacocha

**Scenografia** – Justyna Łagowska-Kłata

**Muzyka** - Marcin Zalewski

**Asystent reżysera** – Marek Bartkowicz

### Osoby

ARYST, mąż Klarysy – **Stanisław Banasiuk/Jacek Jarosz**

KLARYSA – **Maria Reif**

PODSTOLINA, wdowa, siostra Arysta - **Aldona Orman**

FIRCYK, starościc, kochanek Podstoliny - **Sławomir Grzymkowski**

PUSTAK, sługa Arysta – **Marek Bartkowicz**

ŚWISTAK, sługa Fircyka – **Grzegorz Gierak**

MUZYK – **Marcin Zalewski**

Scena w domu wiejskim Arysta blisko Warszawy

Kostiumy uszyły pracownice Teatru Polskiego w Warszawie pod kierownictwem  
Zofii Boryckiej i Stefana Sapińskiego

Obrazy namalował Karol Maciej Kłata

Kierownictwo techniczne Andrzej Kuczerenko  
Kierownictwo produkcji Agnieszka Różańska

Premiera 15 lutego 2004 roku na Zamku Królewskim w Warszawie

## TEATR POTRZEBUJE DRAMATÓW

W czasie panowania Stanisława Augusta teatr, a zwłaszcza teatr narodowy, miał być nie tylko szkołą dobrych obyczajów, ale i trybuną, z której propagowano idee bliskie królowi i jego otoczeniu. Wymagało to dużej ilości dramatów. Dlatego zachęcano literatów do adaptowania sztuk, głównie francuskich. Nie uważano tego za plagiat. W XVIII wieku i wcześniej była to praktyka normalna. W ten sposób postępowali Szekspir i Molier, czemuż mieliby inaczej czynić ich polscy koledzy.

I tak pojawił się w Warszawie cały zastęp „przerabiaczy”. Tłumaczyli oni sztuki zmieniając imiona postaci, miejsca akcji i realia społeczno – obyczajowe, a następnie udostępniali publiczności pod własnym nazwiskiem.

Przed teatrem stawiano przede wszystkim zadania dydaktyczne. W tej roli najlepiej sprawdzała się komedia, która ucząc - bawiła. Aby ułatwić publiczności orientację w akcji, omawiano ją krótko na afiszach, a postacie określano tzw. nazwiskami mówiącymi: Staruszkiewicz, Gadulski, Pijakiewicz.

Do takich postaci należy też Fircyk, młodzieniec ubrany z francuska, trwoniący ojcowski majątek, lekkoduch z głową nabitą nowomodnymi lekturami.

Jednak Fircyk z komedii Zabłockiego jest nieco inną osobą. Zaczniemy więc od początku...

### ZABŁOCKI DRAMATURGIEM

Franciszek Zabłocki (1752 -1821), protokółista i wizytator Komisji Edukacji Narodowej, należał do wspomnianego już grona „przerabiaczy” z otoczenia Stanisława Augusta. „Fircyk w zalotach” został przedstawiony królowi na „uczonych obiadach” czwartkowych i spotkał się z uznaniem, co monarcha wyraził nadaniem autorowi medalu MERENTIBUS. W ciągu zaledwie 8 lat (1780-1788) Zabłocki przysposobił dla sceny narodowej ponad 40 sztuk, w tym oczywiście „Fircyka w zalotach”, którego premiera odbyła się 16 czerwca 1781r.

Punktem wyjścia była komedia Jeana Antoine’a Romagnesiego „Le Petit-maitre amoureux”. Zabłocki zachował główny wątek, postacie, a nawet wiernie przetłumaczył całe fragmenty. Ale oprócz tego sporo zmienił. Język został oczyszczony z sielankowej czułościowości, nasycony dowcipem i sentencjonalnością. Partie dopisane nadały tekstowi lokalny koloryt i ożywiły bohaterów. Zmieniono imiona, zindywidualizowano sposób wypowiedzania się. Ze sztucznych sylwetek Romagnesiego powstały postacie wieloznaczne. Fircyk nadal jest trzpiotem, ale też i wytwornym uwodzicielem, cynikiem i kochankiem wpadającym we własne sidła. Podstolina okazuje się nie tylko „niezdobyta fortecą”, ale też mądrą kobietą, umiejętnie manipulującą Fircykiem. Arysto

stateczny gospodarz i domorosły filozof, człowiek żywiący wielką namiętność do hazardu, a przy tym zazdrośnik. Jego żona Klarysa to dowcipna, sprytna osóbką o ciętym języku, umiejętnie sterująca mężem. I jeszcze Pustak i Świstak, para służących w niczym nie przypominająca tradycyjnych prostaczków. Bez nich panowie są bezradni, jak dzieci we mgle. Świstak, bywalec salonów, znawca sztuk wszelakich, intrygant, „pomaga” Fircykowi wieść hulaszcze życie. Pustak zaś nie dość, że prowadzi ogromne gospodarstwo Arysta, to jeszcze musi asystować mu w grze w karty. Ta para, Świstak i Pustak, „wspiera” niejako funkcjonowanie pozostałych postaci, do pewnego stopnia kierując nimi i komentując ich postępowanie.

Skąd my to znamy? Beaumarchais... Figaro... . „Cyrulik sewilski” to rok 1775, „Wesele Figara” - 1784 ...

## FIRCYK NA TEATRALNYCH DESKACH

W XVIII wieku dramat traktowany był w stosunku do teatru usługowo. Dramatów się nie czytało. Oglądało się je na scenie. Dlatego ceniono nie ich walory czysto literackie, a „teatralność”. I ta kategoria sprawiła, że realizacje sceniczne „Fircyka...” pod koniec XVIII i na początku XIX wieku spotykały się z chłodnym przyjęciem przyzwyczajonych do klasycznych zasad dydaktyki widzów, a krytycy nie uważali za stosowne zajmować się sztuką pisaną „pod parterową publiczność”.

Nieco innego zdania byli ludzie teatru. Wojciech Bogusławski uznał „Fircyka...” za komedię godną inauguracji wileńskiej sceny. I to właśnie „Fircyk w zalotach” Zabłockiego jest jedną z kilku zaledwie sztuk doby stanisławowskiej (a powstało ich kilkaset), które wytrzymały próbę czasu i grane są do dziś. I widzowie wciąż śmieją się z Fircyka, Arysta, Podstoliny, Pustaka i Świstaka...